

G.r. (1791)

Przeestroga do Policji

196

PRZESTROGA

DO

P O L I C Y I

*Wczesna przez Obywatela by-
wszego przedtym w Warszawie,
za czasow agituiącey się Jurys-
dykcyi Marszałkowskiey.*



XVIII. 4. 1227



PRZESTROGA

Do

POLICYI

Nieochybna jest rzecz, że Kon-
stytucya 3. dnia Maia uchwalo-
na, wydała nam na świat zupeł-
ną Formę Rządu, iakiegośmy
do tych czas nie mieli, które-
go Nam iedne Mocarstwa z za-
dziwieniem winszują, drugie że

As

przez tę uchwałę wszystkie Intrygi tyczące się mającemu nastąpić rozbiorowi do reszty Kraiu, tak razem Ich impet wstrzymany, iak owey rzeki naybystrzey płynącey z zródłością poglądaią, do tego bezpieczeństwa Kraiowego mamy Woyska uchwalonego Sto ty sięcy, którego więkksza część stanęła, i jest w gotowości. Ja powiadam podług przekonania mojego że więcey przenosi dwakroć, i to stanowi zabezpieczenie granic Polskich, i zastranowienie w targnienia Mocarstwa Nieprzyjacielskiego, ale tym sposobem, Konstytucyą trzeciego Maia uchwaloną tak świętą i pożyteczną Narodowi, kładę za Sto pięćdziesiąt

tyśięcy Woyska nayuzbroienszego, a zaś Woyska Sto tyśięcy, za Pięcdziesiąt do iakoweyś pomocy, czemu bo gdyby ta tak pożyteczna Kraiowi uchwała na potym nie nastąpiła, zapewne by te Woysko nic nie znaczyło; a Kray dla tego przez bieg Intrygi mocarstw Nieprzyiaznych, był by bezpiecznie rozebrany.

Komuż winniśmy tę swobodę Narodu, i te zbawienie Kraiowi Naszemu, ieżeli nie Królowi mądremu, Nam szczęśliwie panującemu, cieszcie się Wy zacni Mężowie, którzy idziecie za przekonaniem tak dzielney Uchwały, która wroży na zawżę spokojność Polaka, i ubezpiecze-

nie Kraiu, wstydzcie się nako-
niec Wy dumni Malkontenci,
którzy przeciwko tey szczegol-
nie tylko idziecie za prywatnym
kaprysem swqim, i zapalonym
przesądem, spodziewam się, że
jak teraz co wewnątrznie ina-
czey sądzicie, tak i pochwili do-
znawszy skutków szczęśliwości
swoiey, szczęśliwości Narodu, ia-
wnie, ale ze wstydem będziecie
wielbić, będziecie wyznawać.

Jakże tedy nie mamy wielbić
tę tak dzielną Uchwałę, kiedy
nad inne wewnętrzne porządki
Kraiowe ustanowiła Nam arcy-
chwalebne i pożyteczne Juryz-
dykcyą Policyi, po której spozdie-
wać się należy, że prędza spra-

wiedliwość prędszy skutek Exe-
kucyi, iak przedtym w Sądach
Marzałkowskiey Juryzdykcyi na-
stąpi, a to pod tym warunkiem,
ieżeli zasiadający Prezes Policyi
i po nim Oficjaliści wyżsi będą
mieli oko na obroty niższey ran-
gi Oficjalistów, to jest na Jmć
Panow Instygatorow teyże Po-
licyi, ażeby ta bezbożność, ten
gwałt obrażający Publiczność,
iaki bywał do dziś dnia przez
Jchmość PP. Instygatorów w Ju-
ryzdykcyi Marzałkowskiey nie
był doświadczony, którego tedy
krotko przedsięwziołem uczynić
te moją przestrogę a Jchmć: PP,
Instygatorow Juryzdykcyi Mar-
załkowskiey, na przykład Publi-

czności całej bezbożne wytknąć czynności.

Instygatora Juryzdykeyi Marszałkowskiej, ta Funkcyja nie więcej znaczyć nie powinna, iak tylko dopilnowania po nocach hałasow, rozboystwa, złodzieystwa, wszelkiego po Szynkach kuglarstwa po Kafenhauzach kostyrstwa, Szulerstwa, i nierządnie bawiących się Kobiet, postrzegania, a potom oddania iak naysprawiedliwszego Raportu Wielkiemu Marszałkowi i wyższym Oficyalistom, ale Ci Ichmość zamiast dopilnowania w swoiey Funkcyi Obowiązków, nie tylko nierządnie bawiące się w Warszawie Kobiety obdzierali do ostatney kołzu, i z tąd intraty na

wzór iakowegoś podatku dla siebie miewali, a po obdarciu takim na potym do dalszego czasu porośnienia w Fortunie, przez szafunek ciała, na Icb nierządność przez szpary z daleka patrzyli, ieszcze nie dość na tym Ci Jehność że tak rzeknę po Szynkach z Kuklarzami, po Kafchauhach z Gospodarzami, tego mieysca, i trawiącemi Kostyrów Szulerstwem w iedney lidze zostawali, biorąc od nich wszystkich sowitzą opłatę, a przecież za tak widoczne i szkaradne przestępstwa, nie wiem czy to przez jakiś fawor, czyli przez złe baczenie od wyższego rządu, żadnych kar podług Prawa nie o-

bierał; Przeto jest celem moim
 ażeby takowe zdarzenia niebyły
 praktykowane na Ichmość Pa-
 nach Instygatorach Policyi bo
 inaczey nie byłaby Sprawiedli-
 wość wymierzona, śmiało i pra-
 wdziwie uwiadamiam, i na tym
 kończę co do Instygatorów treść
 opisania moiego.

Jeżeli złodziey popełniwszy
 występki kradzieży wynoszący
 do sta złotych, z decyzji Sądu
 skazany jest na śmierć Szubieni-
 cą, tedy dla Szulera kostryry kto-
 ren wzięwszy na się postać nie-
 winnego, i uczciwego Człowieka,
 przybrawszy się w porządne
 Suknie Pałasz i Bóty Czerwo-
 ne za Pieniądze naypodleyszym:

nie zręcznym sposobem wygrane, pytam się iakiey wart iest kary, na- przeciw postępkowi złodzieia Sto złotowego; Moim iest zdaniem, że na tego szkaradnego Złoczyńcę wynaleśó trzeba osobliwszego sposobu do ukarania w ich postępkach.

Ażebym dał dowody explikacyi moiey, że to nie z powziętey nienawiści do nich, wyszczegulniam złoczyństwa, i że są warci naysurowszych kar, niżey dam tego dowody.

Dwa gatunki iest szulerów iedni co Bank w karty trzymają, drudzy co poniterują, Bank trzymający. Ci mają sposoby oszukiwania swojego na nie umięjące-

go poniterować, którego oni nazywają Szulerkim terminem swoim Fryc, Lisa Intermittanta ułożyć, jest to termin od Szulerów wymyślony, ten Lis Intermittant znaczy, że wszystkie pierwsze trzynaście kart przegrywają, a i żeli niewinny Baranek ow Poniter czasem przez instynkt szlepego szczęścia rzuci się na przegrane Karty już mu drugie o życie wygrywają, ow Bankier leniąc się zflować zęcnie, jest to termin także Szulerki, to jest z pod drugiey wyciągnąć, po skończoney Tali bierze się do lepżego, i innego fortelu, to jest do Dubelta, ten wyraz Dubelt znaczy, że karty uło-

żone, przez dowcipowego Bankiera n yprzod, że wszystkie trzy-
naście kart przegrywają, a po-
tym każda karta podwa razy
nakoniec przegrywa, na refzcie
gdy już widzi otoczonego siebie
Poniterami składających się z Ba-
ranków niewinnych, bierze na
ostatek inną Talia Kart, w któ-
rych złożone są Kartacze, Kar-
tacze znaczą, że już na ten czas
naybiedniejszy los Poniterów,
bo wżyskich kupą poraża, i na-
koniec gołemi do szeląga zosta-
ją; biedny przegrany Poniter,
widzi wielką stratę swoją, nie
wiedząc co się dzieie, zastanawia
się nad szczęściem zbytecznym
Bankiera, postanawia nazajutrz

Bankiem rewanżować, a zali mu się nie uda takie szczęście w odegraniu iak owemu Bankierowi w wygraniu; nazajutrz przeza-
 zastawiwszy się, i zabrawszy osta-
 tki z szkatułki pieniędzy, przy-
 chodzi do owego domu, zakła-
 da Bank, iuż zastaie liczną Kom-
 panią Szulerów, zaczynaią izturm
 przypuścić, iak do iakiey For-
 tecz, iedni na ściranki palą, Sci-
 ranki w Terminie Szulerskim zna-
 czą, że na dwoyce pikowey lub
 żołędney profzkim we śrzodku
 oko w Komparacyi dwoch Ocz
 naturalnych wysypane, i tak za-
 cząwszy od dwóyki, czwórki,
 szóstki, siodemki, i ósemki, ieże-
 li w przeciągu Gry potrzebne o-

czy dó tych kart, to nie ścira,
 ieżeli zaś potrzeba, ażeby z troy-
 ki dwóyka zrobiła się, aż do sió-
 demki i ósemki za dotknięciem
 się z ręcznym do karty, w tym
 momencie nikną oczy, drudzy
 zaś na lepianki Armofredyta So-
 niki Mals do drugiey, i innych
 wiele Kuklarskich sztuk debanku-
 ią owego Fryca, ow niezczęśli-
 wy biedak, czasem i częstokroć
 przytrafia się swojego Pana pie-
 niądze przegrywa, innego przed-
 sięwzięcia nie chwytą się, iak tyl-
 ko zabrawszy Pana swojego Bry-
 lianty i inne kosztowniey iże i lek-
 sze sprzety ucieka za granicę, a
 Pan przez ogranie niegodziwe
 Szulerów nayniewinnieyszą Stra-

tęponosi, Drugi zaś, jeżeli jest wolny Człowiek, i sam sobą władający, po owej ostatniej przegranej niespodziewając się znikąd polepszenia losu, albo z desperacyi w łeb sobie z Pistoletu strzela, alboliteż bez najmnieyszego powołania do Kapucynów lub Bernardynów na Layde kieruje się.

Niech się zastanowi Publiczność że z tego nayzskaradnieyszego Plemienia Szulerow, naywiększe wynika złe, naywiększe zgorwienie, przyprowadza Młodzież mających Rodziców i znaczną Familią. którzy w Obywatelstwie mogli by się kierować, inaczej dystyngwować, i Oyczyźnie

swoicy na potym bydź zdatnemi, to przez przypadek wpadnięcia w szpony Szulerów ostatecznie zostaną Łaydakami; i ztąd Rodzicom, Familii zmartwienie, a Oyczyźnie i Rodakom wstyd i hańbę przynoszą.

Jako Kościół Święty lubo ogólną jest Matką Narodu Chrześcijańskiego, z tym wszystkim udającego się złożyć o schronienie się, na ukaranie w zbrodniach Sądowi wydaie, tak i Ja przedsięwziąłem mnostwo zaplenione w Warszawie Szulerów, a przynajmniej Herztow pierwszych, i Autorów Gry fałszywej wyszczególnić po Imieniu Nazwisku pierwszy który i wy-

B

dać na świat Publiczności, są to
 ci J. L. K. P. M. L. który się za-
 szczyca Ranga Kapitana Woysk
 Polskich F. S. J. S. ci Ichmość
 że iuż ze wszystkim stracili, do-
 bre o sobie mniemanie, i są we
 wszystkich Czterech Części Kra-
 iu w Polskim Narodzie głośni, iak
 ow Dzwon Krakowski i przez to
 niemogąc się domieścić w Wyż-
 szych Kompaniach, oddaia z ra-
 na wizyty, Woiewodzicom, Kafz-
 telanicom, Podkomorzycom, i
 Starościcom, tym to których
 umysł do niczego nie iest zapa-
 lony iak do Kart, nauczaia Ich
 od początkowych Szulerskich i
 kuklarskich Rudymentów, Scira-
 nek, Lepianek Armofredyta, Masz

do drugi, Soniki, Filowania z pod drugiey karty zręcznego, kleyne Grofse, karty strzelać Determinate, i podobnych innych nieograniczonych kuklarstw.

Ci Panięta pojawiły to wszystko we dwuch Lekcyach nayłatwiey; exekwują na Współ-Ziomkach swoich te sztuki, a mając znaczny awantaż, z Edukacyi swoich Professorów, na znak wdzięczności ofiarują Im, oprócz dzieśiątey części z wygranej, tabakierki Złote, Zegarki, i Pierścionki Brylantowe, ieszcze niedość na tym Ichmość PP. Professorowie Akademii Szulerskiey, nieopuściwszy przytym żadnego Awantażu, po zesłych z tego

B z

świata grających w karty, których ani żadne Pokrewieństwo, ani Kuzyństwo nie wiąże, iak tylko że ten grał w karty za życia, a Ci żyjąc okpiwają, bierali po nich Sukcesyje, śmiało iak po rodzonych bezdzietnych Braci, o toż tu wydać się Ichmoć Panów Instygatorów Juryzdykcyi Marszałkowskiey nie pilność, a to dla tego, że wprzódy uprzedzeni Kubanemdobrym, więc na wszystkie bezdroża wszeteczności z oziębłą krwią patrzali.

Gdy to zakończywszy co jest naysztetniejszą Istotą prawdy, rozumieją Ichmość PP. Lichwiarze, że dla nich będą parcyałnym, których ia kładę rodzonemi Braćmi Ichmościow wyż wyra-

żonych, albowież wcale zapomnę o nich, prawda, że w krótkości postanowiłem wyszczególnić, a to dla tego, że w Dzwonie Staropolskiej Fabryki ulanym dość jasnie są wyobrażeni, to tylko dodam, że te smrodliwe gniazdo, kiedy Chrystus Pan dawał Naukę Ludowi swojemu wybranemu w Kościele Jerozolimskim, zastałszy Ich lichwiących, postronkiem we troje splecionym wygnawszy z Przyślonków Kościoła, jednak aż do teraźniejszego wieku dozwolił Im się rozkrewiać, więc co czyni Naywyższa Istność Ja przeciwko temu ani słowa, wiem to tylko że zamiast pogardy i największego

urągania, którego by powinni doznawać od Powszeczności, zyskują darmo wielkie Maiątki z Procentów z wyznaniem od potrzebujących naywiększey wdzięczności.

Dałem tego dowody w początkowym Piśmie moiego zamiarze że grów wszystkich jestem naywiększym Nieprzyjacielem, ale z drugiey strony im więcej mi przydzie względem tey dać zastanowienia, tym dostateczniej dosięgam umysłem moim Geniu-
szu i nadzwyczajney chęci do gry w Polakach, a ta która właśnie rodzi się i razem wzrasta z niemi.

Więc w tych okolicznościach
 sędzę byź potrzebą zabronienia
 i pozwolenia, i tak w tym celu
 odważam się dać krótkie i spra-
 wiedliwe przyczyny, zabronić na-
 leży się pod karami naysurowszego
 Prawa; takie gry, iakie wyź wy-
 razilem i pokątne po winiarniach,
 iakie się zdarzaią u B. O. Kupca
 Sklepu Korzennego na Nowym
 Mieście stoiącego, gdzie gniazdo
 założyli Szulery, a gdy się zdarzy
 iako okoliczność, gdy kto na Wi-
 no lub Piwo Angielskie przyi-
 dzie wymacawszy przez różne
 sposoby, że ma chęć do grania za-
 raz z Gospodarzem tej Kami-
 nicy ow B. O. zakładaią Bank w
 stósa, lub Faraona nie czekaiąc na-

deyścia nie przytomnych czasem Szulerów, tak są dobrze w tey Profelsyi wyexercytowani, że iak nayprzedzey bez żadney pomocy oporzadzają.

Powtórnie na Mostowey Ulicy przybranie Nowomicyskiej jest druga Klasa Szulerów u M. L. któren to Człowiek od urodzenia naymnieyszey Konduity niemając, iak tylko szynkując od Miasta do Miasta za grą po Jarmarkach do Zelwy, Swisloczy, Grodna, Wilna Nieswieża Dubna, Kiowa, Herfonu, Elifabetu, Kzemieńczuka, Bonduru Jafs, Mitawy, Lipawy, Klajpedy, Rygi, Krolewca, a w każdym z osobna Mieście zostawując po sobie pa-

miątkę nieślawy i tam z panoszy-
 wliży się przez fałszywe ogry-
 wania przyjechał do Warszawy
 od dawna, i założył na zawsze
 siedlisko swoje, gdzie najwięszy
 Dom na przechodnich czterech
 ulicach iak owa Fryierka pod
 pretextem utciwego Domu nie
 potrzebując z Frabryki kart, bo
 ma swoje, ogrywa Młodzież zbie-
 rającą się codzien, i zachęczone
 do niego przez różne sposoby
 ód swojego Banda Pomocników,
 więc tu śmiało powiadam, w ta-
 kie gry Policya powinna wniesć
 y takiego Człowieka *de Vita &*
moribus należy wyexaminować,
 Jaki cel Jego bawienia, się iest
 w Warszawie.



Pozwolenie zaś gry, nie ochybnie
 iakem wzmiankował, w takowym
 porządku powinny być nie przy-
 czne, to jest Banki Publiczne na
 Redutaoh w składzie nayprzyzwo-
 itszym, i do tych ciągnienia mają
 być użyte osoby bez naymniey-
 szey Noty, gdzie przytym Rząd Po-
 licyi powinien dać nayuślnieysze
 baczenie, taześ reflexya mo a gły
 by mogła wziąć skutek, w dozwole-
 niu takowey gry, pokazałbym z
 tych Powodów dość znaczne Intra-
 tę dla Rzpltey, a to w tym wynalaz-
 ku; azaby tak Kommissya Skar-
 hu Koronnego iako i W X. Lit:
 wzięła na siebie Kraiowe Fabry-
 ki wszystkich kart, i od siebie za-
 pomnietylą cenę przedaży, ina-

szey nie postępowała, czyli to do Banków Publicznych, czyli do prywatney gry po Domach utciwych iak Tuzin Czerwonych zło: 12. zabraniając wpływu Zagraniczney Fabryki kart, a tak obaczylibyśmy, że z Administracyi Koronney i W. X. Litewskiego pokazałaby się Intrata roczna do Miliona z górą Zło: Pol: do Skarbu Rzeczy Pośpolitey.

Wiem ia o tym, że wielu niepodoba się te moje utrzymywanie względem gry Publiczney, ale pytam się tedy iak do tych czas, ten Zakaz gry Publiczney co w Kraiu dobrego uczynił, o to chyba tyle, że iedni to iest wyżsi zamknąwszy się w Domach swo-

ich, ogrywają się z gotowizny i na Marki Bóg wie jakim sposobem, iak nie dawne i świeże Praktyki potwierdzają, nakoniec nazajutrz Manifesta Pozwy o zwrot Skryptu na siebie na kilkadziesiąt lub kilkanaście tysięcy Czerwonych złotych danego, a w publiczney grze tego by nie było, bo by się Iuny zastanawiał i wstydził na raz cały Maiątek przegrywać, drudzy zaś Panowie Nasi Polscy Xiążęta Biskupi Prałaci i Młodzież rządząca się swoimi Maiatkami, przez wrodzoną iakaś chęć do gry, unikając w Kraiu wszystkich subjekcyi, wyjeżdżając do cudzych Kraiow pod pretextem słabości i poratowania zdrowia, tam nie

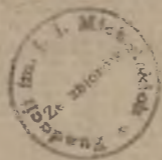
tylko na wykwiatne życie tracą
intraty swoje, ale nakoniec cały
maiatek przegrywają;

Po skończonym takowym za Gra-
nicą Plezyrze nie mając dłużej o
czym życia prowadzić, dopiero do
kochanej Ojczyzny powracają re-
szkę swojego wieku przy Familii
w Bankructwie dokończyć, albowi
też od Najjaśniejszego Króla,
któren i tak ledwie nie połowę
dochodu swojego, corocznie na
różne wsparcia i ubogich łaskawie
rozdaie dopraszają się przez różne
kommunikacye Intryg o wyzna-
czenie pensyi, iak gdyby Jego
Królewska Mość był tego przy-
czyną, złego Jch nierządu.

Więc tu pokazuje się, że za-
kaz gry publiczney nie nadto
jest podchlebnym i pożytecznym
w Kraiu; z przyczyny bo Ichmość
Panowie Nasi Polscy którzy za-
Granicą iednego woiażu intra-
ty i całe majątki strwonili, poprze-
grywali; przynaymniey gdyby
ten Los padł na nich w Kraiu
swoim, zostałyby się przy Do-
brach; Lubo wyciśnione i ogo-
łoczone Poddaństwo przez usta-
wiczne Podatki, ale z czasem
przez dobrego i powtórnego
Dziedzica przyśzłyby do zupeł-
ney swoiey sytuacyi, a ta Sum-
ma wzięta za Dobra, która za
Granicą została, w Kraiu swoim
przez dostanie się w różne ręce

miałaby roleracye, i przez to jak
 jest mała cyrkulacya Pieniędzy
 w Kraiu, tak przez częste takowe
 zdarzenia i przez różne odcho-
 dy gotowych i wielkich Summ
 za Granice, tym bardziey coraz
 szczipleysza się robi.

Przeto czy nastąpi czyli nie
 skutek moich Reflexyi w całej
 treści Pisma moiego mnie to mniey
 będzie interesowało w tym tyl-
 ko szczęśliwym się bydź sądzę,
 czy złe, czy dobrze, że mnie strawił
 czas na próżno.



XVIII. 4. 1227

Faint, illegible text, possibly bleed-through from the reverse side of the page.

F